

Jerzy Izdebski

General Tadeusz Piskor (1887–1951)

15 stycznia 1946 r. gen. dyw. Stanisław Kopański – Szef Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie specjalnym rozkazem wydanym w Londynie powołał Komisję do spraw byłych jeńców wojennych. Jej przewodniczącym został mianowany gen. dyw. Tadeusz Piskor a sekretarzem płk dypl. Jan Bigo¹. W związku z tym gen. T. Piskor wydał odezwę do byłych jeńców wojennych zwracając się z apelem o nadsyłanie relacji z pobytu w niewoli. W celu ułatwienia wykonania zadania komisja opracowała i wydała kwestionariusz dotyczący najważniejszych okoliczności związanych z dostaniem się do niewoli niemieckiej, pobytem w niej i wyzwoleniem.

Powołanie gen. T. Piskora na przewodniczącego komisji wynikało niewątpliwie z jego pobytu w pięciu niemieckich obozach jenieckich o zaostrzonym rygorze. Warto dodać, że jeszcze jako oficer legionowy był on w latach 1917–1918 internowany i przetrzymywany przez Niemców w obozie w Beniaminow (Beniaminowie).

W trakcie pobytu w niemieckich obozach jenieckich podczas II wojny światowej gen. T. Piskor dał się poznać jako dowódca odpowiedzialny, zachowujący godność i nie pozwalający się poniżyć, mimo licznych re-



Gen. dyw. Tadeusz Ludwik Piskor
(połowa lat trzydziestych). Ze zbiorów własnych autora

¹ Płk dypl. Jan Bigo przygotowywał następnie pracę obejmującą dzieje losów polskich żołnierzy wziętych do niewoli. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu ukończyć tego dzieła. W „Bellonie” (Londyn), 1950, z. 2. został zamieszczony fragment pracy przygotowywanej przez płk. dypl. J. Bigo zatytułowany *Jeńcy wrześnieiowi w Niemczech*.

strykcji ze strony władz obozowych. Dawał osobisty przykład młodszym oficerom, jak powinien zachowywać się polski oficer, który mimo klęski nie traci wiary w ostateczne zwycięstwo.

Gen. dyw. T. Piskor we wrześniu 1939 r. dowodził początkowo armią „Lublin” broniącą linii Wisły. Następnie stał na czele zgrupowania armii „Lublin” i „Kraków”, dowodząc nim 17–20 września w bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Bezpośrednio po kapitulacji obu zjednoczonych armii został rutynowo przesłuchany w sztabie niemieckiego VII Korpusu Armijnego dowodzonego przez gen. Eugena von Schoberta, a następnie przewieziony do Krakowa. Tutaj umieszczono go początkowo w koszarach na Łobzowie, a następnie w willi na ul. Sobieskiego. Po kilkudniowym pobycie w Krakowie gen. T. Piskor wraz z grupą oficerów (ok. 700) został przewieziony pociągiem osobowym przez Drezno, Ratyźbonę, Monachium do oficerskiego obozu jenieckiego w Murnau zlokalizowanego na terenie Bawarii².

Oflag VII A w Murnau został utworzony 25 września 1939 r. Gen. T. Piskor (numer obozowy 15004) 5 października 1939 r. jako najstarszy stopniem wśród osadzonych został mianowany starszym obozu. W myśl postanowień konwencji genewskiej z 27 lipca 1929 r., podpisanej również przez Polskę i Niemcy, jeńcy wojenni mieli prawo do pewnych form samorządu obozowego. Wybierali spośród siebie przedstawicieli, zwanych mężami zaufania, a w obozach dla polskich oficerów także starszymi obozów. Reprezentowali oni ogół jeńców wobec niemieckich władz obozu i załatwiali wszelkie sprawy pomiędzy uwięzionymi a komendą obozu, z władzami Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (dalej: MKCK) oraz innymi niosącymi pomoc jeńcom organizacjami. W stosunku do starszego obozu jeńców obowiązywała subordynacja i dyscyplina wojskowa. Powoływał on i tworzył wewnętrzną jeniecką strukturę obozową. Składały się na nią bataliony i kompanie. Na czele tych pierwszych stali dowódcy wyznaczający z kolei dowódców kompanii. Istniały ponadto inne struktury, jak np. koła pułkowe czy grupy skupiające oficerów tych samych broni lub służb³.

Z pierwszego okresu pobytu gen. T. Piskora w Murnau zachowało się zdjęcie, na którym niemiecki komendant płk Frey wyciąga rękę na powitanie w jego kierunku. Generał nie zareagował na ten gest i pozostał w postawie zasadniczej. W ciągu kolejnych tygodni do obozu przybywały nowe transporty, w tym z oficerami załogi kapitulującej Warszawy. Ostatecznie w listopadzie

² Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), sygn. KOL. 176 t., Sprawozdanie gen. Emila Krukowicza-Przedrzymirskiego, k. 23.

³ Szerzej o komendach obozowych i samorządzie jenieckim zob. D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli jenieckiej w czasie II wojny światowej*, Opole 1998, s. 126 i n. oraz J. Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa 1986, s. 12–13; T. K. Gruszka, *W Murnau*, Londyn 1994, s. 22–23.

w obozie w Murnau znalazło się przeszło 2 tys. polskich oficerów.

W przeddzień rocznicy odzyskania w 1918 r. przez Polskę niepodległości w obozie został rozpowszechniony rozkaz starszego obozu o wystąpienie w zwartym szyku przed codziennym apelem zarządzanym na polecenie niemieckiej komendantury. Gdy zgromadzeni zajęli miejsca, wystąpił gen. T. Piskor i wygłosił patriotyczne przemówienie. Mówił donośnie i szybko: „[...] Żołnierze,

przegraliśmy bitwę, ale wojnę wygramy, bo my a nie nasi przeciwnicy, wystąpiliśmy i występujemy w obronie prawa, moralności i sprawiedliwości”. Swoje wystąpienie zakończył okrzykiem: „Niech żyje wolna i niepodległa Polska!”⁴. Okrzyk ten powtórzyli zgromadzeni oficerowie, dodając: „Niech żyje generał Piskor!”. Obecny na placu apelowym oficer obozowej Abwehry oberleutnant Diemert zaaresztował generała. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem wśród jeńców, rozgoryczonych z powodu przegranej wojny i pozbawionych kontaktu z najbliższymi. Podniosło ich ono na duchu, a gen. T. Piskor stał się ze względu na swoją bezkompromisową postawę symbolem oporu uwięzionych. Niemcy zakwalifikowali go do kategorii jeńców szczególnie wrogo odnoszących się do III Rzeszy i w związku z tym skierowali do obozów o obostrzonym rygorze. W sumie – jak wspomniano wcześniej – gen. T. Piskor był więziony w pięciu niemieckich oflagach.

W grudniu 1939 r. Niemcy utworzyli w Srebrnej Górze na Dolnym Śląsku obóz jeniecki o zaostrożnym rygorze – Oflag VIII B Silberberg, do którego zostali skierowani polscy oficerowie szczególnie niebezpieczni i wrogo nastawieni do III Rzeszy. Pierwsi z nich trafili tam 15 stycznia 1940 r. T. Piskor przybył do obozu 17 stycznia 1940 r. wraz z grupą oficerów, w której znaleźli się: płk dypl. Mieczysław Mozdyniewicz – dowódca 17. Dywizji Pancerniej we wrześniu 1939 r., kmdr dypl. Marian Majewski – szef sztabu dowództwa Marynarki Wojennej, mjr dypl. Władysław Steblik – oficer sztabu armii „Kraków” i ppor. rez. marynarki Jędrzej Giertych. Polscy oficerowie zostali przewiezieni pod eskortą pociągiem 3 klasy przez Graz, Wiedeń, Pragę, Bohumin do Srebrnej Góry.



Oflag VII A Murnau. Gen. dyw. T. Piskor odmawia podania ręki witającemu go płk. Freyowi. Za generałem stoi mjr dypl. Władysław Steblik.

Źródło: T. K. Gruszka, *W Murnau*, Londyn 1994.

⁴ W. Zimiński, *Colditz. Obóz specjalny – Sonderlager IV C*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” (dalej: „ŁRM”) 1989, t. 13, s. 95.

Oflag Silberberg VIII B zlokalizowany był w starych fortach Spitzberg i Hohenstein wzniesionych przez króla Fryderyka II po zajęciu Śląska. Gen. T. Piskor jako starszy obozu otrzymał oddzielne lokum w małej jednoosobowej klitce w forcie Spitzberg⁵. Pomieszczenie było ciasne, zawilgocone i pozbawione wentylacji. Okno na zewnątrz zabezpieczono zwojami drutu kolczastego. Miejsca odosobnienia młodszych oficerów w kazamatach fortu również były ciasne i zawilgocone, ze ścian bardzo często ściekała woda. Reżim w obozie był bardzo ostry, początkowo Niemcy zarządzali 5 apeli dziennie. W sumie w oflagu zostało umieszczonych 90 oficerów. Trudne warunki egzystencji, stałe naciski Niemców zmierzających do złamania oporu uwięzionych wywoływały wśród jeńców konflikty. Dzięki osobistemu zaangażowaniu gen. T. Piskora i jego postawie udało się je zażegnać, m.in. zakazał on podnoszenia w obozie spraw honorowych. Zainicjował również akcję szkoleniową i kulturalno-oświatową wygłaszając dla oficerów odczyt o Józefie Piłsudskim⁶.

W obozie powstała organizacja konspiracyjna, której komendantem został gen. T. Piskor a jego zastępcą płk dypl. M. Mozdyniewicz. Jej zadaniem było podtrzymanie morale jeńców, zachowanie dyscypliny wojskowej i organizacja ucieczek z obozu. Dzięki kontaktom osobistym ppor. Jana Mielczarka, ps. „Wania” w lipcu 1940 r. nawiązano łączność z Komendą Główną Związku Walki Zbrojnej (dalej: GZWZ). Mimo silnego nadzoru z obozu w Silberberg (Srebrnej Górze) zbiegło 10 oficerów, 7 zostało schwytanych przez Niemców w wyniku podjętej obławy, ale 3 udało się dotrzeć do walczących u boku aliantów jednostek Wojska Polskiego (dalej: WP). W końcu października 1940 r. Niemcy przystąpili do rozładowywania obozu. Polscy oficerowie zostali przewiezieni do Oflagu IV C Colditz na terenie Saksonii. Mieścił się on w starym, średnio-wiecznym zamku, wzniesionym na wysokim wzgórzu.

Oflag IV C Colditz był międzynarodowym obozem jenieckim⁷. W sumie przebywało w nim przeszło tysiąc jeńców alianckich (Anglicy, Belgowie, Francuzi, Holendrzy, Jugosłowianie), w tym 120 polskich oficerów. Warunki socjalne – ze względu na międzynarodowy charakter obozu – były znacznie lepsze niż w oflagu w Silberbergu. Dla polskich oficerów pobyt w tym obozie i możliwość kontaktu z oficerami sojuszniczych armii miały duże znaczenie

⁵ J. Hlebowicz, *Wspomnienia z niewoli*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1980, nr 24 z 15 VI, s. 7. Po 1945 r. por. J. Hlebowicz był w Londynie adiutantem gen. T. Piskora. O sytuacji generała wspomina także ppor. rez. Jędrzej Giertych. Zob.: J. Giertych, *Wrześniowcy*, Londyn 1957, s. 174.

⁶ J. Giertych, op. cit. s. 193–194. Ppor. rez. J. Giertych miał z kolei odczyt o Romanie Dmowskim.

⁷ Szerzej o funkcjonowaniu Oflagu IV C Colditz zob.: K. Sławiński, *Jeniecki Obóz specjalny Colditz*, Warszawa 1973. Prawdopodobnie w tym obozie w 1940 r. T. Piskor poślubił *per procura* Lucynę Marcelę Kasperską z Warszawy.

moralne. Pozwoliło to im inaczej spojrzeć na klęskę wrześniową. Porażka Francji niejako zrehabilitowała polskie niepowodzenie we wrześniu 1939 r. Z drugiej strony oczywistym stało się, że wojna może potrwać długo. Jeńcy mieli do dyspozycji suche i przestronne pomieszczenia i mogli wychodzić pod eskortą do przyzaskowego parku. Gen. T. Piskor początkowo również i w Colditz był starszym obozu, następnie zastąpił go w pełnieniu tej funkcji kontradm. Józef Unrug⁸. W tym okresie gen. Piskor bardzo podupadł na zdrowiu i często chorował na serce. Miało to związek z jego wcześniejszym pobylem w obozie w Silberbergu.

Wśród polskich jeńców – podobne powstawały również i wśród jeńców innych narodowości – została zorganizowana Tajna Organizacja Wojskowa. Jej zadaniem było kierowanie konspiracyjnymi formami oporu, w tym: podtrzymywaniem ducha oporu, organizacją prac szkoleniowych i kulturalno-oświatowych, informowaniem jeńców o sytuacji w kraju, przeciwdziałaniem niemieckiej propagandzie, uprawianiem propagandy destrukcyjnej wśród niemieckiej załogi obozu, wykrywaniem donosicieli oraz przygotowywaniem ucieczek. Konspirację obozową organizowano systemem trójkowym.

Komendantem organizacji został płk dypl. M. Mozdyniewicz, ps. „Miroślaw”⁹. Według ustaleń podjętych między nim a gen. T. Piskorem starszy obozu ze względu na stały dozór służb obozowych nie miał angażować się bezpośrednio w działania konspiracyjne. Te zadanie przejęła organizacja konspiracyjna, o której działaniach komendant miał informować starszego obozu.



Oflag IV C Colditz. W centrum gen. dyw. T. Piskor, od lewej kontradm. Józef Unrug, od prawej gen. francuski de Bleu. Stoją od lewej: kpt. jugosłowiański, ppłk belgijski, ppłk angielski Guy German i mjr holenderski.

Ze zbiorów ACMJW, Fototeka, sygn.

⁸ Mariusz Borowiak w biografii Józefa Unruga nie wspomina o jego udziale w strukturach konspiracji zorganizowanej w oflagu w Colditz. Zob. M. Borowiak, *Admirał. Biografia Józefa Unruga*, Gdańsk 2004, s. 285.

⁹ B. Kozłowska, *Pułkownik Mordyniewicz: żołnierz Polski Niepodległej*, Łódź 2003, s. 71–72. Autorka cytuje opracowane przez płk. dypl. M. Mozdyniewicza, *Wspomnienia z obozów jenieckich*, rps. Materiały ze zbiorów pułkownika zostały przez rodzinę przekazane do zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej i z racji opracowywania są aktualnie niedostępne. M. Mozdyniewicz opracował po wojnie Sprawozdanie z działalności organizacji konspiracyjnych w obozach jeńców w Colditz, Lübeck i Dössel i wraz z wykazami osób zasłużonych przekazał 3 VIII 1945 r. do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie.

W konspirację w Colditz było zaangażowanych w początkowym okresie od 15 do 20 a w końcowym ok. 50 oficerów¹⁰. Oflag w Colditz był pierwszym z obozów oficerskich na terenie Rzeszy, z którym dowództwu ZWZ-AK udało się nawiązać stałą łączność. W KG AK funkcjonowała specjalna komórka pod kryptonimem „IKO” mająca zadanie utrzymywania łączności z obozami jeńческими na terenie III Rzeszy. Dostarczała ona do obozów rozkazy i instrukcje, które do Colditz docierały w kostkach maggi – przyprawy do zupy. Do oflagu przekazany został między innym rozkaz Komendanta AK gen. Stefana Roweckiego „Grota”, w którym informował on jeńców, że kraj o nich pamięta. Obóz w Colditz w nomenklaturze polskiego podziemia miał kryptonim „Cyprian”.

W ramach tajnej działalności prowadzono również szkolenie wojskowe. Z inicjatywy gen. T. Piskora zimą 1941/1942 r. został zorganizowany kurs oficerów sztabowych, który trwał do maja 1942 r. Niektóre ćwiczenia na mapie generał prowadził osobiście. Z jego aprobatą i w jego obecności w obozie 3 listopada 1941 r. – w dzień św. Huberta – został zorganizowany międzynarodowy bieg myśliwski. Odbył się – z powodu braku koni – pieszo po wszystkich kondygnacjach zamku. Lisa zdobył młody oficer francuski z pułku kirasjerów im. Króla Stanisława Leszczyńskiego. Bieg – jak zanotował rtm. Stefan Soltysiak z 3. Pułku Ułanów Śląskich – „[...] ożywił jeńckie bractwo i przez szereg dni było o czym pogadać i pośmiać się”¹¹. W obozie organizowano również uroczyste obchody świąt narodowych oraz pułkowych. Sprzyjało to integracji jeńców i pozwalało na oderwanie się od szarej, oflagowej rzeczywistości.

W obozie w Colditz zorganizowano także imieniny gen. T. Piskora. Największa sala została na tę okoliczność stosownie udekorowana inicjałami solenizanta. Choć funkcję polskiego starszego obozu pełnił kontradm. J. Unrug, to oficerowie ze swoimi problemami zwracali się bezpośrednio do gen. T. Piskora, co świadczyło o niewątpliwym autorytecie, jakim cieszył się wśród uwięzionych.

Kolejnym obozem o obostrzonym rygorze, do którego w 20 maja 1942 r. przeniesiono gen. T. Piskora, był Oflag X C Lübeck¹². Obóz ten położony był w centrum miasta, w sąsiedztwie koszar jednostki obrony przeciwlotniczej. Pierwsi oficerowie polscy przybyli do niego z Oflagu X B Sandbostel w lipca-

¹⁰ Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: ASPP). Polski Obóz Wojskowy „Dössel”. Meldunek płk dypl. M. Mozdyniewicza z 3 VIII 1945 r. do Sztabu Naczelnego Wodza zał. nr 1. Sprawozdanie z działalności konspiracyjnej w obozie jeńców IV C (Colditz), sygn. A3.3.5.3.

¹¹ L. Kukawski, *Bieg św. Huberta bez koni*, „Konie i Rumaki” 1996, nr 41 z 1 I.

¹² Szerzej na temat życia i konspiracji w Oflagu X C Lubeka zob.: J. Moszczeński, *O pracy konspiracyjnej w obozach jeńców Lubeka i Dössel*, Londyn 1957, z. II; A. Sałacki, *Jeniec wojenny nr 335*, Warszawa 1973.

dzie 1941 r. Zajęli oni drewniane, często zapluskwione baraki. Dość szybko została utworzona polska konspiracyjna komenda obozu, która nawiązała kontakt z KG AK. Na jej czele stanął płk Eugeniusz Żongolłowicz, a następnie płk dypl. Antoni Trzasko-Durski. Generał T. Piskor po przybyciu do oflagu w Lubece, początkowo jako jedyny polski generał, został starszym obozu, a następnie rozkazem KG AK mianowany konspiracyjnym komendantem obozu. Funkcję jego zastępcy objął płk dypl. M. Mozdyniewicz a szefem został płk Józef Moszczeński, który funkcjonował już wcześniej w obozowej konspiracji. Tajna komenda obozu utworzyła wstępnie dwie grupy wykonawcze: grupę łączności z krajem i grupę wywiadowczą. Zorganizowano następnie także grupę ucieczkową z ppłk dypl. S. Rutkowskim i ppłk E. Szubertem na czele. Kore-spondencję z krajem prowadzili mjr Walerian Klimowicz i ppor. Jan Mazurek.

Oflag X C Lübeck był obozem międzynarodowym. Osadzono w nim oficerów francuskich, belgijskich, holenderskich i jugosłowiańskich. W oflagu w Lubece Niemcy przetrzymywali między innymi syna Stalina, por. Jakowa Dżugaszwillego oraz kpt. Bluma, syna byłego premiera Francji. W nomenklaturze KG AK oflag w Lubece miał kryptonim „Leonard”.

W organizacji konspiracyjnej znalazło się około 150 zaprzysiężonych oficerów¹³. Podstawowym zadaniem organizacji było utrzymanie w dobrej kondycji moralnej i zawodowej wykwalifikowanej kadry zawodowej niezbędnej do od-tworzenia Polskich Sił Zbrojnych. Organizacja utrzymywała stały kontakt z władzami podziemnymi w kraju, które dostarczały instrukcje i środki dla zabezpieczenia łączności oraz paczki (w tym także środki finansowe). Spraw-na organizacja życia w obozie pozwoliła na jego uregulowanie i znaczne pod-niesienie się także jego poziomu. Jeńcy otrzymywali w tym okresie paczki in-dywidualne m.in. z Anglii, Hiszpanii, Palestyny oraz amerykańskie przesyła-ne zbiorczo do obozu przez MKCK. Konspiracyjne władze obozu otrzymały z zewnątrz 2,8 tys. dolarów USA, które miały być przeznaczone dla jeńców na wypadek zakończenia wojny. Kwota ta była w bezpośredniej dyspozycji gen. T. Piskora. W obozie uruchomiono dwa odbiorniki radiowe, w tym jeden pięciolampowy, zakupiony od Niemców we wrześniu 1942 r. Pierwsze wiado-mości nadawane przez BBC odebrano już na początku października 1942 r. Na podstawie uzyskanych tą drogą informacji codziennie była redagowana gazeta obozowa. Zorganizowano również teatr, a gen. T. Piskor oprócz działal-ności konspiracyjnej dbał także o rozwój działalności kulturalnej. Był autorem m.in. recenzji z występów rewii funkcjonującej w ramach obozowego teatru.

Warto podkreślić, że nastroje w obozie zaczęły się znacznie poprawiać w miarę jak Wehrmacht ponosił kolejne klęski. Informacje o rozbiciu 6. armii

¹³ ASPP, sygn. 3.3.5.3, Polski Obóz Wojskowy „Dössel”. Meldunek płk dypl. M. Mozdynie-wicza z 3 VIII 1945 r. do Sztabu Naczelnego Wodza zał. nr 2. Sprawozdanie z działalności kon-spiracyjnej w obozie jeńców X C (Lubeka), kryptonim „Leonard”.

pod Stalingradem czy o wyparciu Niemców z Afryki i lądowaniu aliantów na Sycylii, a w rok później w Normandii wywoływały zrozumiałe ożywienie wśród jeńców. Mogli się oni również naocznie przekonać o działaniach alian-tów obserwując liczne wyprawy bombowe przemieszczające się nad Lubeką. W lipcu 1943 r. przygnębienie wywołała informacja o śmierci gen. Władysława Sikorskiego w katastrofie na Gibraltarze.

W pierwszej połowie sierpnia 1944 r. Niemcy zdecydowali o przeniesieniu polskich oficerów z Lübeck do Oflagu VI B Dössel na terenie Westfalii. Jednocześnie Niemcy zapowiedzieli, że jeńcy w trakcie przewożenia do nowego obozu będą zakuci w kajdanki. Wywołało to powszechny sprzeciw wśród oficerów, którzy wskazywali na ewidentne pogwałcenie prawa. Gen. T. Piskor jako starszy obozu zaapelował o spokój i zaprotestował w niemieckiej komendzie obozu przeciwko łamaniu konwencji genewskiej i takiemu traktowaniu polskich oficerów. Zaządał, aby również i jemu założono kajdanki na czas przewożenia do nowego obozu¹⁴. Ostatecznie polskich oficerów skutych kajdankami załadowano do wagonów i po czterodobowej podróży wyładowano na stacji Warburg pod Kassel. Ze stacji oficerowie zostali pod konwojem przeprowadzeni pieszo do odległego o 3 km obozu.

Oflag VI B w Dössel został uruchomiony we wrześniu 1942 r. Znaleźli się w nim polscy oficerowie, którzy po wojnie 1939 r. zostali internowani na terytorium Rumunii. W lutym 1941 r. władze rumuńskie przekazały oficerów Niemcom. Początkowo umieszczono ich w Oflagu VI E Dorsten, skąd następnie przeniesieni zostali do oflagu w Dössel. Ogółem w obozie tym osadzono ponad 2 tys. oficerów, w tym m.in. 1077 przejętych od Rumunów (w tej grupie było 11 generałów), 528 przywiezionych z Lubeki, 111 z Oflagu II D Gross Born i ok. 200 z Oflagu II E Neubrandenburg¹⁵. Polskim starszym obozem został gen. broni inż. Leon Berbecki. Według opinii Marszałka J. Piłsudskiego był to:

„Bardzo dobry oficer o silnej woli, wielkiej odwadze i umiejętności wyciśnięcia z siebie i podwładnych bardzo wielkich wysiłków. Dla podwładnych nieznosny. Uprzedzający się do ludzi. Bardzo skłonny do faworytyzmu. Ten stosunek ma nie tylko do ludzi, ale i do całych jednostek wojskowych. Meldunki nie zawsze prawdziwe”¹⁶.

¹⁴ A. Sałacki, op. cit., s. 228–229. Z kolei pplk S. Rutkowski w swojej relacji podaje, że „gen. dyw. Piskor jako chory pozbawiony był tej przyjemności”. Zob. AIPMS, Kol. 176, t. 22. Uwagi dotyczące obozu „Dössel” – oflag VI B.

¹⁵ D. Kisielewicz, op. cit., s. 48–50.

¹⁶ M. Cieplewicz, *Generałowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej: „WPH”) 1966, nr 1, s. 335. Gen. L. Berbecki posiadał piękną kartę służby żołnierskiej z okresu walk o granice Rzeczypospolitej w latach 1914–1920. Szerzej na ten temat zob.: A. Kabata, *Działalność wojskowa Leona Berbeckiego w latach 1914–1920*, „WPH” 1993, nr 3.

W okresie międzywojennym w latach 1928–1938 gen. broni L. Berbecki był inspektorem armii, a od 1933 r. pełnił także funkcję przewodniczącego Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Niemieckim komendantem obozu był płk Heinrich Brinkord.

Gen. L. Berbecki jako starszy obozu był zwolennikiem rozwijania społecznych form życia jenieckiego. W obozie w Dössel działały liczne kółka zainteresowań, m.in. literackie, medyczne, prawnicze; zostały zorganizowane kursy na poziomie szkoły średniej i uniwersyteckim; funkcjonowała również duża biblioteka¹⁷. Jeńcy osadzeni w tym oflagu stanowili dość specyficzną społeczność. Większość z nich to oficerowie sztabowi często wysokich stopni, którzy zajmowali przed wojną stanowiska urzędnicze. Obarczeni rodzinami, które pozostały w kraju, po internowaniu w Rumunii nie podejmowali prób, aby przedostać się do Francji czy na Bliski Wschód, gdzie formowano jednostki WP¹⁸. W obozach w Rumunii rozwinęli działalność oświatową i kulturalną, którą kontynuowali następnie w oflagach w Niemczech. Chcieli oni przetrwać wojnę i wrócić do domu. Byli to zdeklarowani zwolennicy gen. L. Berbeckiego. W strukturze Oflagu VI B Dössel tworzyli I batalion i zajmowali baraki o wyższym standardzie. Przez pozostałych oficerów byli nazywani „baptystami” lub „Rumunami”.

W II batalionie znaleźli się jeńcy przeniesieni do Dössel z innych oflagów. Byli to z reguły oficerowie liniowi, mający za sobą udział w walkach na froncie oraz wędrówkę i staż w licznych oflagach, często już jako żołnierze konspiracji obozowej¹⁹. Ta grupa skupiała przeciwników gen. L. Berbeckiego i „na każdym kroku akcentowała swoje wrogie nastawienie do Niemców”²⁰. Negatywne stanowisko wobec gen. L. Berbeckiego przejawiała również przebywająca w oflagu grupa generałów. Nie podobało się to, że stanowczo potępiał tworzenie konspiracyjnych form oporu. Mimo to w obozie w Dössel powstała tego typu organizacja. Jej założycielami byli oficerowie przeniesieni do Dössel z innych obozów, również nastawieni opozycyjnie wobec gen. L. Berbeckiego. Szefem tajnej komendy obozu został początkowo ppłk Ryszard Jaworowski,

¹⁷ Szerzej na ten temat zob. L. Berbecki, *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959, s. 254 oraz B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1986, s. 226–227. Biblioteka liczyła w 1942 r. przeszło 7 tys. tomów. O sytuacji w oflagu pisali: J. Altman-Radwańska, *Specyfika organizacji wewnętrznej Oflagu VI B Dössel*, „LRM” 1988, t. 12, s. 53–64; S. Burwiel, *Konsolidacja społeczności jenieckiej w Oflagu VI B Dössel*, „LRM” 1988, t. 12, s. 65–76.

¹⁸ Z internowania w Rumunii zbiegli m.in. marsz. Edward Rydz-Śmigły, były premier gen. dyw. Felicjan Sławoj Składkowski i gen. bryg. Wacław Stachiewicz.

¹⁹ Sytuacje w oflagu opisują: J. Moszczeński, op. cit., s. 19 oraz D. Kisielewicz, op. cit., s. 237–238.

²⁰ B. Kozłowska, op. cit., s. 77.

a w sierpniu 1943 r. zastąpił ppłk dypl. Bronisław Kowalczewski, który przebywał poprzednio w oflagu w Colditz²¹. W nocy z 20 na 21 września 1943 r. doszło do słynnej ucieczki „50 z Dössel”. 40 z nich Niemcy schwytali i zostali oni następnie zamordowani przez gestapo. O ucieczce gen. L. Berbecki dowiedział się od niemieckiej komendantury obozu²². Po kilku tygodniach od ucieczki ppłk. dypl. B. Kowalczewskiego i dwóch oficerów z konspiracyjnej komendy obozu przekazano gestapo. Trafili oni do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie zostali zamordowani. Działalność konspiracyjna w Dössel została sparaliżowana na dłuższy okres, a łączność z KG AK była nawiązywana sporadycznie.

Oficerów, którzy wraz z gen. T. Piskorem przybyli z Lubeki do Dössel i tworzyli w strukturze obozu III batalion komenderowany przez mjr. Jana Kowalskiego, zaskoczyły panujące stosunki. Jak wspominał ppłk dypl. S. Rutkowski:

„[...] zakwaterowanie gorsze niż w Lubece. Baraki drewniane, ustępy cuchnące poza barakami, umywalnie też o małej wydajności zwłaszcza że dopływ wody szwankował. Kąpiel rzadko, niewystarczająca ilość kranów. Trudno było utrzymać czystość ciała. Stosunek kierownictwa obozu i jego pensjonariuszy do Niemców dziwnie uległy. Do tego stopnia, że oficerowie wyręczali wręcz Niemców w ich czynnościach adm. tak np. w celu utrudnienia ucieczek został założony depozyt żywnościowy. Polacy sami spełniali tam funkcje magazynierów. Wręcz nie do pomyślenia w obozach, które znałem dotąd. Nic dziwnego, że w tych warunkach personel administracyjny niemiecki mógł być ograniczony do ram niezmiernie szczupłych. Nie pozbawiony pikanterii był fakt wynagradzania tych polskich funkcyjnych paczkami USA i dodatkowymi papierosami przez starszego obozu, rzecz niespotykana gdzie indziej, gdyż wszędzie widziałem usługi koleżeńskie (nazywało się to praca na rzecz kolegów) wykonywane honorowo i bez specjalnych wynagrodzeń. Duch ugody panował w tym naszym środowisku. Tłumaczono mi, że tak jest lepiej, bo starszy obozu „politykuje” z Niemcami i za to otrzymuje specjalne ulgi dla jeńców”²³.

Wkrótce po przybyciu do Dössel gen. T. Piskor podjął próbę wpłynięcia na gen. L. Berbeckiego w celu zmiany jego stosunku do władz niemieckich. Ten

²¹ Po wyjeździe gen. T. Piskora był polskim starszym obozu. Płk dypl. B. Kowalczewski dostał się do niewoli niemieckiej we Francji.

²² L. Berbecki, op. cit., s. 254. Gen. L. Berbecki ucieczkę oficerów określił jako „niecodzienny wypadek”. Również B. Hulewicz potwierdza, że starszy obozu i jego współpracownicy o niczym nie wiedzieli. Zob. B. Hulewicz, op. cit., s. 241.

²³ IPiMS Kol. 176, t. 22. Płk dypl. Stanisław Rutkowski, Uwagi dotyczące obozu” Dössel” Oflag VI B. Podobny pogląd prezentuje A. Sałacki (op. cit. s. 234).

ostatni odrzucił sugestie niższego od siebie stopniem oficera, a sprawy służbowe generałowie odtąd załatwiali drogą korespondencyjną. Gen. T. Piskor domagał się między innymi wyjaśnienia losów oficerów zbiegłych z obozu w nocy z 19 na 20 września 1943 r. W piśmie z 4 września 1944 r. skierowanym do niego gen. L. Berbecki komunikował:

„[...] nie życzę sobie zupełnie, by w tut. [ejszym] obozie wprowadzono stan rzeczy, jaki istniał w obozie w Lubece. Przyczyny mego poglądu wyszczególniłem na odprawach. Komenda obozu X C, która nie sprzeciwiała się temu stanowi rzeczy, pozostała w Lubece, a pan Generał przybył obecnie do obozu, w którym obowiązują inne przepisy i rozkazy i w którym kontrole gospodarki wykonuje major niemiecki a nie podoficer [...]

Ad pkt 1- pisma Pana Generała.

Sprawę ppor. Szczepanowskiego i ppor. Stokwisza [powinno być ppor. Szczepinowskiego i ppor. Stokwicza – przyp. aut.]²⁴ poruszałem kilkakrotnie i poruszam ją nadal na każdej konferencji z komendantem obozu, które odbywają się co 2 tygodnie. Otrzymane odpowiedzi podaję na odprawach obozowych, wzgl. tym oficerom, którzy interesują się losem kolegów i zwracają się do mnie o wiadomości. Rodzina i powinowaci mogą zwracać się o wiadomości przez MCK”²⁵.

Gen. Piskor pismem datowanym na dzień 6 września 1944 r. zatytułowanym „Pan Generał Broni inż. Leon Berbecki” pisał:

„Pismo z dnia 4.IX.1944 otrzymałem i nie zamierzam z nim polemizować.

Oświadczam natomiast, że pisma tak wrogiego w swej treści i lajdackiego w sugestiach nie otrzymałem dotąd od nikogo.

Jest to tym smutniejsze, że pismo to pochodzi od polskiego Generała.

Na tym korespondencje z Panem Generałem kończę.

/Piskor/
gen dywizji”²⁶

Po zerwaniu kontaktów ze starszym obozu gen. T. Piskor podjął działania w celu aktywizacji działalności konspiracyjnej w obozie poprzez połączenie

²⁴ Podporucznicy Stanisław Stokwicz i Witold Szczepinowski uczestniczyli w ucieczce z obozu w nocy 19/20 IX 1943 r. Wraz z innymi schwytanymi oficerami zostali wydani gestapo przez niemieckiego komendanta obozu i straceni bez sądu.

²⁵ AIPMS, sygn. A. XII 51/31. Pismo z 4 IX 1944 r. gen. broni inż. Leona Berbeckiego skierowane do gen. dyw. Tadeusza Piskora.

²⁶ AIPMS, Kol. 176, t. 22.

miejscowej organizacji z zespołem, który przybył z Lubeki. Praktycznie jednak cała działalność konspiracyjna opierała się na strukturze z poprzedniego obozu. Zastępcą – i faktycznym komendantem organizacji konspiracyjnej – został płk dypl. M. Mozdyniewicz, szefem sztabu – ppłk dypl. J. Moszczeński, kierownikiem działu konspiracyjnego – ppłk Ryszard Jaworowski (z konspiracji oflagu w Dössel), kierownikiem działu organizacyjno-mobilizacyjnego – ppłk Włodzimierz Rytarowski (z konspiracji oflagu w Dössel); kierownikiem działu wywiadowczego – ppłk dypl. Stanisław Rutkowski (z oflagu w Lubece). Początkowo w działalność konspiracyjną było zaangażowanych od 50 do 100 oficerów²⁷. Organizacja otrzymała rozkaz od władz alianckich do przygotowania – w przypadku załamania się Niemiec – akcji zbrojnego opanowania obozu. W celu zaopatrzenia jeńców w broń lotnictwo alianckie miało dokonać rzutów broni. Gen. T. Piskor był zdania, że taka akcja będzie niemożliwa i doprowadzić może do niepotrzebnych strat w przypadku pacyfikacji oporu przez Niemców. Prawo podjęcia decyzji o takiej akcji gen. Piskor zarezerwował dla siebie. W tym duchu został przekazany meldunek do władz alianckich²⁸.

Działalność konspiracyjną w pierwszym okresie zahamował wypadek, jaki miał miejsce 27 września 1944 r. Wskutek omyłki obóz został zbombardowany przez brytyjskiego lotnika. Zginęło 90 oficerów, a 230 zostało rannych. Całkowitemu zniszczeniu uległy 2 baraki, a 4 zniszczono częściowo. Wypadek pograżył wszystkich w żalobie, zawieszono praktycznie działalność kulturalno-oświatową²⁹. W obozie uwidoczniła się psychoza strachu przed lotnictwem sprzymierzonych. Każdorazowy alarm przeciwlotniczy wzbudzał paniczne nastroje wśród przebywających w oflagu, na terenie którego wykopane zostały rowy przeciwlotnicze.

Nastroje pogorszyły się także znacznie w związku z trudnościami w zaopatrzeniu. Do oflagu począwszy od listopada 1944 r. docierało coraz mniej paczek z zewnątrz. Niemcy tłumaczyli fakt braku dostaw paczek zniszczeniami linii kolejowych przez lotnictwo alianckie. Trudności w zaopatrzeniu i niedostatek swój punkt krytyczny osiągnęły w miesiącach lutym i marcu 1945 r., co miało oczywiście związek ze stopniowym rozpadem systemu logistycznego stale bombardowanej III Rzeszy³⁰.

²⁷ ASPP, sygn. A3.3.5.3, Polski Obóz Wojskowy „Dössel”. Meldunek płk. dypl. M. Mozdyniewicza z 3 VIII 1945 r. do Sztabu Naczelnego Wodza zał. nr 3. Sprawozdanie z działalności konspiracyjnej w obozie jeńców VI (Dössel), kryptonim „Daniel”.

²⁸ J. Moszczeński, *O pracy konspiracyjnej w obozach jeńców Lubeka i Dössel*, Londyn 1957, s. 20.

²⁹ J. Altman-Radwańska, *Straty jeńców polskich w Oflagu VI B Dössel w wyniku nalotu w dniu 27 IX 1944 r.*, „LRM” 1981, t. 4, s. 71–81.

³⁰ O trudnościach w zaopatrzeniu wspomina m.in. M. Porwit, *Spojrzenie poprzez moje życie*, Warszawa 1986, s. 457–458.

Mimo wspomnianych trudności komenda konspiracyjna obozu przygotowywała plany mobilizacyjne w celu sformowania z oficerów znajdujących się w obozie jednostek kadrowych, które po wcieleniu jeńców żołnierzy i robotników miały stać się regularnymi oddziałami WP. Przygotowano obsadę oficerską pułku piechoty, na czele którego miał stanąć płk dypl. Władysław Smolarski; oddziału rozpoznawczego – dowódca płk Stefan Cieślak; dywizjonu artylerii – ppłk dypl. Andrzej Czerwiński; oddziału saperów – ppłk Ryszard Jaworowski. Ponadto zorganizowano szkieletowe oddziały sztabowe i służby. Dowódcy i szefowie służb referowali stan prac przygotowawczych na odprawach u gen. T. Piskora³¹.

W końcowym okresie w działalność konspiracyjną było zaangażowanych przeszło 300 oficerów. Mimo znacznego wpływu komendy konspiracyjnej na życie obozowe utrzymał się podział wewnątrz obozu na zwolenników starszego obozu gen. broni L. Berbeckiego i przeciwników jego polityki skupionych w organizacji konspiracyjnej. Wreszcie poważną część spośród uwięzionych oficerów stanowił element bierny oczekujący jedynie końca wojny.

Wobec załamywania się frontu na Zachodzie niemiecka komendantura oflagu w Dössel zarządziła 31 marca 1945 r. ewakuację obozu. Objęła ona przeszło 1500 oficerów i szeregowych. W obozie pozostali chorzy i niezdolni do marszu, wśród nich gen. T. Piskor. Miał on wcześniej wylew i jako obłożnie chory pozostał w swojej kwaterze. Z komendy konspiracyjnej pozostał w obozie również ppłk W. Rytarowski. Pozostali oficerowie z komendy konspiracyjnej, w tym płk dypl. M. Mozdyniewicz i ppłk. dypl. J. Moszczeński wymaszerowali ze swoimi batalionami. 1 kwietnia w rejonie wsi Borgentreich kolumny jeńców z Dössel zostały wyzwolone przez amerykańskie czołgi 9. Dywizji Pancерnej. Tymczasem inne czołgi amerykańskie wyzwoliły oficerów pozostałych w Dössel. Gen. T. Piskor oprowadził Amerykanów po obozie i wysłał meldunek do polskiego Naczelnego Wodza.

Dowódcą Polskiego Obozu Dössel koło Warburga został gen. T. Piskor i 2 kwietnia wydał *Rozkaz organizacyjny nr 1*, w którym podał wytyczne dotyczące nowej organizacji obozu zgodnie z opracowanymi wcześniej planami. Udał się wraz z płk. dypl. M. Mozdyniewiczem na kwaterę gen. broni L. Berbeckiego, który powrócił do obozu i wezwał go do zrzeczenia się piastowanej funkcji. Gen. L. Berbecki odmówił, co zapoczątkowało rozłam w obozie. Szef sztabu organizacji konspiracyjnej ppłk dypl. M. Moszczeński po powrocie do obozu wydał 2 kwietnia 1945 r. *Komunikat Sztabu* do oficerów i szerego-

³¹ ASPP, sygn. A3.3.5.3, Polski Obóz Wojskowy „Dössel”. Meldunek ppłk. dypl. Edmunda Leopolda Chelmińskiego, szefa oddziału IV z 5 IV 1945 r.

wych, w którym poinformował o roli, jaką gen. T. Piskor odgrywał w obozie w Dössel:

„[...] podaje się do wiadomości wszystkich oficerów i szeregowych, co następuje:

1) Pan Generał Piskor objął władzę wojskową na podstawie nominacji Naczelnego Wodza Generała Sikorskiego, wydanej w czasie kiedy jeszcze przebywał w karnym obozie w Colditz. Nominacja ta po śmierci Generała Sikorskiego została potwierdzona przez Naczelnego Wodza Sił Krajowych Generała Bór Komorowskiego i Naczelnego Wodza Generała Sosnkowskiego [...]

7) Pan Generał Piskor zawiadomił również Naczelnego Wodza o tym, że Pan Generał Berbecki nie zgodził się na objęcie władzy wojskowej przez Pana Generała Piskora.

8) Pan Generał Piskor do czasu nadejścia odpowiedzi od Naczelnego Wodza uważa siebie za legalnego dowódcę w myśl wspomnianej nominacji. Nadto jako ten, który od 11. XI. 1939 r. przebywał w najcięższych karnych obozach niemieckich poleca podporządkować się jego rozkazom.

Rozkaz Naczelnego Wodza i względ na zadania, jakie nas czekają zobowiązują do jednolitej postawy w działaniu, za które Pan Generał mający upoważnienie i nominację bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność.

Dalsze rozkazy o organizacji i toku służby w obozie wyda Pan Generał Piskor w najbliższym czasie”³².

Zdaniem oficerów skupionych wokół konspiracyjnej komendy obozu należało gen. L. Berbeckiego siłą usunąć z zajmowanego stanowiska. Gen. T. Piskor zarządził przeprowadzenie mobilizacji i wybrał wariant polegający na podzieleniu obozu na dwa zgrupowania. Sprawa walki o władzę wywoływała określone odczucia wśród oficerów. Kpt. dypl. Janusz Kodrębski w meldunku do ppłk. W. Rytarowskiego stwierdzał wprost:

„Melduję: Ponieważ praca ściśle wojskowa, którą wykonywałem została połączona obecnie z walką o władze między wiadomymi P. Generałami, znajduję się w konflikcie moralnym, z którego mogę wyjść zgodnie ze swym żołnierskim sumieniem w ten sposób, że proszę o zwolnienie mnie od pełnienia poleconych mi obowiązków, a to do czasu, gdy sprawa przełożeń zostanie jasno niewątpliwie stwierdzona”³³.

³² ASPP, sygn. 3.3.5.3. Komunikat Sztabu L.dz. 5/Szt. z 2 IV 1945 r.

³³ ASPP, sygn. 3.3.5.3/72. Meldunek kpt. dypl. Janusza Kodrębskiego z 2 IV 1945 r.

Prowadzona 2 i 3 kwietnia 1945 r. mobilizacja przebiegała bardzo wolno, a podział obozu zarysowywał się coraz wyraźniej. Gen. T. Piskor mógł liczyć na poparcie od 20 do 40% stanu obozu. W tym czasie zapadła decyzja władz alianckich o wycofaniu grupy generałów z obozu, co w zasadzie na ten czas zakończyło konflikt między generałami. Władzę w obozie z poparciem Amerykanów objął gen. broni L. Berbecki. Gen. Piskor 4 kwietnia 1945 r. wycofał się z działalności na terenie obozu zarządzając przerwanie mobilizacji, rozwiązanie oddziałów i służb. Zwrócił się jednocześnie o przekazanie do sztabu posiadanego materiału archiwalnego oraz kronik z działalności tajnej i jawnej na terenie obozu³⁴. Po południu 4 kwietnia gen. T. Piskor pożegnał się na zbiórce z podległymi mu oficerami, opuścił obóz i odleciał samolotem wraz z innymi generałami do Paryża.

7 kwietnia 1945 r. został przewieziony samolotem Naczelnego Dowództwa Sprzymierzonych do Paryża. Z lotniska Le Bourget generałowie udali się do



Gen. dyw. Tadeusz Piskor, Londyn, kwiecień 1945 r. Ze zbiorów własnych autora

ambasady polskiej, gdzie powitał ich ambasador Kajetan Morawski, przedstawiciele władz polskich oraz ppłk Antony Drexel-Biddle reprezentujący Naczelne Dowództwo Sił Sprzymierzonych. Przed gmachem ambasady ustawiony był pluton honorowy ze sztandarem Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)³⁵.

Po kilku dniach gen. Piskor wraz z towarzyszącym mu oficerem 1. Dywizji Pancernej udał się do Londynu. Na dworcu Victoria Cross generała powitali: w imieniu Prezydenta RP – gen. Stefan Dembiński, szef Sztabu Naczelnego Wodza gen. dyw. Stanisław Kopański oraz attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Londynie

– gen. bryg. Janusz Regulski. Gen. T. Piskor został przyjęty przez gen. dyw. Mariana Kukiela, ministra obrony narodowej. 18 kwietnia 1945 r. przyjął go Prezes Rady Ministrów Tomasz Arciszewski. T. Piskor reprezentował przed nim polskich generałów wyswobodzonych z niewoli niemieckiej.

³⁴ ASPP, sygn. 3.3.5. 3/67. W rozkazie Komendy Polskiego Obozu w Dössel koło Warburga z 5 IV 1945 r. podpisanym przez Szefa Sztabu ppłk. dypl. J. Moszczeńskiego podkreślono, że „Ustosunkowanie do osoby i zarządzeń gen. L. Berbeckiego, Pan Generał [Piskor – przyp. aut.] pozostawił do indywidualnej decyzji poszczególnych oficerów”.

³⁵ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1945, nr 83 z 9 IV.

Już w Paryżu gen. T. Piskor na podstawie zgromadzonej dokumentacji oraz własnej obserwacji sporządził datowany na 9 kwietnia 1945 r. czterostoronicowy „Raport w sprawie gen. broni Berbeckiego Leona”³⁶. Oskarżył w nim gen. L. Berbeckiego o:

- „1. Działanie na szkodę interesów państwowych przez współpracę a nawet knowania z Niemcami.
2. Postępowanie przynoszące ujmę mundurowi generała polskiego.
3. Szerzenie demoralizacji wśród oficerów i szeregowych”.

Generał w raporcie krytycznie ocenił postawę L. Berbeckiego nawiązując do działalności tego ostatniego na terenie Rumunii. Do najważniejszych spośród 21 zarzutów zawartych w raporcie zaliczyć należy zarzut o zwalczaniu oficerów działających w organizacjach konspiracyjnych na terenie obozów. Według gen. T. Piskora, gen. L. Berbecki otoczył ich stałą siecią szpiegów i denuncjował ich działalność. Oficerów mających kontakt z AK piętnował jako wichrzycieli i klikę polityczną. Wydał także rozkaz o oddawaniu honorów niemieckim oficerom i urzędnikom bez względu na ich stopień³⁷. Był również odpowiedzialny za ułatwienie Niemcom urządzenia getta w oflagu³⁸. Zdaniem T. Piskora, L. Berbecki kompromitował mundur polskiego generała. Zakazywał używać na terenie obozu polskich emblematów i barw, „by nie drażnić Niemców”, a także tolerował nienoszenie przez oficerów i szeregowych orzelków oraz dystynkcji. W stosunkach służbowych poniżał oficerów. W podpisach używał tytułu „General der Armee” a niemieckiemu komendantowi obozu przysyłał życzenia świąteczne. Autor raportu zarzucał ponadto gen. broni L. Berbeckiemu wykorzystywanie stanowiska starszego obozu dla własnych celów i faworyzowanie wybranych oficerów poprzez przydzielanie im dodatkowych paczek żywnościowych, a także brak przeciwdziałania wobec „czarnej giełdy” na terenie obozu.

W podsumowaniu gen. T. Piskor stwierdzał:

„Zebrałem w ogromnym skrócie dane dotyczące gen. Berbeckiego w niewoli. Bezpośrednio patrzyłem na to od sierpnia 1944 r. do kwietnia 1945 r. Zaznaczam, że w dalszym ciągu pozostawałem konspiracyjnym komendantem obozu, a nie starszy ode mnie gen. Berbecki (na podstawie depeszy gen. Sosnkowskiego podporządkowującej mnie wprost Londynowi). Kłamliwość, przewrotność i tchórzliwość gen. Berbeckiego wobec Niemców spowo-

³⁶ AIPMS, sygn. A. XII.51/31. Raport gen. dyw. T. Piskora z 9 IV 1945 r.

³⁷ Wspomina o tym m.in.: B. Hulewicz, op. cit., s. 233.

³⁸ S. Jellenta, *W oflagu było getto*, „Tygodnik Demokratyczny” 1958, nr 33.

dowały mnie do zerwania z nim stosunków. Do stanowiska dołączyli się wszyscy generałowie w obozie z wyjątkiem generałów Thommë [właśc. Thommée – red.] i Weraksiewicza. Gen. Berbecki stwarzał dla siebie alibi w postaci niezliczonej ilości protokołów i tzw. stenogramów. Są to same szachrajstwa, którym w żadnym razie nie można dać wiary.

Cała działalność gen. Berbeckiego w Rumunii i w obozach Dorsten i Dössel ma cechy tak niezwykle i tak demoralizująco wpływające na oficerów, że należałoby go jak najrychlej usunąć z kontaktu z oficerami a w imię dobra służby sprawę powierzyć do rozpatrzenia sądowi”³⁹.

Na podstawie raportu gen. T. Piskora, przewodniczący Wojskowego Trybunału Orzekającego gen. dyw. Marian Januszajtis zarządził wszczęcie śledztwa. T. Piskor udzielił w tej sprawie dodatkowych wyjaśnień 26 listopada 1945 r. i zobowiązał się dostarczyć uzupełniające dokumenty po 1 grudnia 1945 r. Wojskowy Trybunał Orzekający po rozpatrzeniu akt sprawy, które potwierdzały główny zarzut, że gen. L. Berbecki działał na szkodę interesów państwowych współpracując z Niemcami, spowodował, że 7 lutego 1946 r. został skreślony z listy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Gen. T. Piskor ze względu na zły stan zdrowia nie został powołany do służby wojskowej i od lipca 1945 r. pozostawał w dyspozycji Szefa Sztabu Naczelnego Wodza. Został mianowany, jak już wspomniano, przewodniczącym Komisji do spraw żołnierzy 1939 r. i członkiem Komisji Historycznej Sztabu Głównego. Dzięki jego wysiłkom został zgromadzony obszerny materiał, który posłużył do opracowania wniosków awansowych dla żołnierzy, którzy wyróżnili się w toku działań wojennych w czasie kampanii 1939 r. Udzielał się w miarę swoich możliwości w życiu emigracji. Był jednym z założycieli Koła Generałów i Pułkowników – dowódców Wielkich Jednostek, przewodniczącym Sądu Honorowego tegoż koła. Znalazł się również wśród grona założycieli londyńskiego Instytutu im. J. Piłsudskiego. Działał także w Kole byłych żołnierzy 1. Dywizji Piechoty Legionów i w Kole 5. Pułku Piechoty Legionów. Zajmował się również popularyzacją polskiego wysiłku wojskowego. Na emigracji opublikował artykuły *Myśl manewru znad Wieprza* oraz *Piłsudski i Lwów*⁴⁰.

W Londynie do gen. T. Piskora dołączyła żona Lucyna, która przybyła z Polski. Ze związku tego w 1946 r. urodził się syn Jerzy. Gen. T. Piskor zmarł w Londynie 22 marca 1951 r. i został pogrzebany na *St. Mary's Cemetery* na Kensal Green. W 1990 r. staraniem Społecznego Komitetu Obywatelskiego Pamięci Września 1939 r. utworzonego w Tomaszowie Lubelskim pro-

³⁹ AIPMS, sygn. A. XII.51/31. Raport gen. dyw. T. Piskora z 9 IV 1945 r.

⁴⁰ T. Piskor, *Myśl manewru znad Wieprza*, „Niepodległość” 1951, t. 3; idem, *Piłsudski i Lwów*, „Wiadomości” 1951, nr 268.

chy generała zostały sprowadzone z Londynu do Polski. Powitane z honorami wojskowymi na lotnisku w Warszawie zostały przewiezione do Tomaszowa Lubelskiego. 23 września 1990 r. zgodnie z ceremoniałem wojskowym w obecności żony i syna generała jego prochy zostały pogrzebane na kwaterze wojskowej cmentarza wśród żołnierzy armii „Lublin” i „Kraków”.

GENERAL TADEUSZ PISKOR (1889–1951)

(Summary)

General of division Tadeusz Ludwik Piskor was an outstanding officer of the Polish Army in the Interwar time. He held high and responsible posts as a close collaborator of Marshal Józef Piłsudski. He was a general who performed the function of the Chief of the General Staff (from 1928 – Chief Staff) for the longest period of time, that is in the years 1926-1931). Beginning in 1931, he worked as an army inspector for the section of “Baranowicze”. During the September Campaign he commanded the “Lublin” Army and, in consequence of heavy fights he was taken prisoner-of-war near Tomaszów Lubelski on 20 September. He spent the whole of the wartime in captivity, being detained at five POW camps of stricter rigour. It was upon his initiative that the patriotic appeal was organized at oflag Murnau on 11 November 1939. As the senior of the camp he was unyielding, his patriotic and firm standpoint setting a good example to junior officers. He placed the dignity of the Polish officer above everything else and did not allow anybody to degrade it. For this reason he entered into a conflict with General of arms L. Berbecki, the senior of oflag Dössel, who advocated a more cooperative-policy approach towards the Germans.

After the liberation, Gen. Piskorski left for London. Due to his bad health condition (as a result of the stay in captivity) he was not called to the service and remained at the disposal of the Chief Commander. He held the post of President of Commission dealing with problems of Soldiers of 1939 and of the Commission for Prisoners'-of-War Affairs. Thanks to his endeavours a great number of relations of the camp life were gathered.

He died in London on 22 March 1951 and was buried in St. Mary's Cemetery in Kensal Greek. In 1990, his remains were brought to Poland. A ceremonial funeral was held in the military quarter of the Cemetery in Tomaszów Lubelski on 23 September 1990.

GENERAL TADEUSZ PISKOR (1889–1951)

(Zusammenfassung)

Generalmajor Tadeusz Ludwik Piskor war ein herausragender Offizier der polnischen Armee in der Zwischenkriegszeit. Er bekleidete hohe Posten als enger Mitarbeiter von Marschall Józef Piłsudski. In den Jahren 1926-1931 war er Chef des Gene-

ralstabs und kein anderer General hatte diesen Posten so lange inne. Seit 1931 war er Armeeinspekteur am Abschnitt „Baranowicze“. Im Septemberfeldzug befehligte er die Armee „Lublin“. Nach schweren Kämpfen, die bei Tomaszów Lubelski endeten, ist er am 20. September in die Kriegsgefangenschaft geraten. In Kriegsgefangenenlagern blieb er bis Kriegsende. Er wurde in 5 Lagern mit verschärftem Regime gehalten. Auf seine Initiative ging die patriotische Kundgebung im Oflag in Murnau am 11. November 1939 zurück. Er war als Lagerältester unbeugsam und mit seiner entschlossenen und patriotischen Haltung Vorbild für jüngere Offiziere. Die Würde eines polnischen Offiziers ließ er nie verletzen. Aus diesem Grunde geriet er in Konflikt mit General L. Berbecki, dem Lagerältesten im Oflag Düssel und Befürworter einer gemäßigten Haltung den Deutschen gegenüber.

Nach seiner Befreiung reiste er nach London aus. Wegen seiner angeschlagenen Gesundheit, verursacht durch seine Gefangenschaft, wurde er nicht mehr einberufen und blieb im Umfeld des Oberkommandos. Er war Vorsitzende des Ausschusses für Soldaten des Jahres 1939 und des Kriegsgefangenenausschusses, der zahlreiche Berichte über das Lagerleben gesammelt hatte.

Er starb in London am 22. März 1951 und wurde auf dem St. Mary's Friedhof im Kensal Greek beerdigt. 1990 wurden seine sterblichen Überreste nach Polen überführt und auf dem Soldatenfeld des Friedhofs in Tomaszów Lubelski bestattet.